

ADAM SOSNOWSKI, JERZY WALKOWIAK

## GRUPY MŁODZIEŻY W WIELKOMIEJSKIM ŚRODOWISKU. PRÓBA TYPOLOGII

### I. USTALENIA TERMINOLOGICZNE

Najczęściej w rodzimej socjologii grupę definiuje się za J. Szczepańskim jako „pewną ilość osób (najmniej trzy), powiązanych systemem stosunków, uregulowanych przez instytucje, posiadających pewne wspólne wartości i oddzieloną od innych pewną zasadą odrębności”<sup>1</sup>. My natomiast postrzegamy grupę w ujęciu zbliżonym do definicji T. Szczurkiewicza<sup>2</sup>. Będziemy więc rozumieć ją jako całość charakteryzującą się społeczną organizacją, tj. występowaniem zespołu norm wyznaczonych systemem wartości i zespołem interesów członków tejże całości. Wspomniany system aksjonormatywny spełnia funkcje regulatywne i kontrolne względem zaspokajania potrzeb członków tejże grupy. W szczególnych przypadkach jej elementami składowymi są również cele i zadania realizowane przez członków oraz środki pozostające do ich realizacji. Mówi się wówczas o grupie zadaniowej, refleksyjnie ustalonej albo organizacji powstałej epigenetycznie. Organizacja ma miejsce, gdy stwierdzimy występowanie działań: a) powtarzalnych, b) uzupełniających się, c) zróżnicowanych, d) której dotyczą społeczne sankcje pozytywne albo negatywne<sup>3</sup>. Krąg ujmujemy tu jako część grupy albo pewną luźniejszą całość funkcjonującą między kilkoma grupami (krąg międzygrupowy)<sup>4</sup>. Nie cechuje się — jak w przypadku grupy — dostatecznie wykrystalizowaną organizacją społeczną. Można natomiast mówić o budowie kręgu<sup>5</sup>. Kategorię zaś traktujemy jako pewien zbiór osób wyróżnionych ze względu na szczególnie znaczącą społecznie cechę podzielaną przez wszystkich osobników zaliczonych do niej, które to wydzielenie wy-

<sup>1</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1966, s. 136.

<sup>2</sup> Patrz: T. Szczurkiewicz, *Studia Socjologiczne*, Warszawa 1970, s. 366.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 368 - 369.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 399 - 400.

<sup>5</sup> Zagadnienia tego dotyczy opracowanie A. Sosnowskiego, *Krąg wspólnego położenia społeczno-zawodowego marynarzy*, Prace Komisji Socjologii Morskiej PAN, t. I (w druku).

stępuje nie tylko obiektywnie, zewnętrznie, lecz bywa również ujmowane subiektywnie.

Grupy do jakich należą nasi badani<sup>6</sup>, to w zasadzie grupy rówieśnicze (paczki) albo luźniejsze, kręgi. Paczka jest grupą osób, które łączą pewne wspólne zainteresowania, sposoby spędzania czasu, nauka, wspólne działanie w organizacjach, uprawianie sportu itp. Od paczek należy odróżnić grupy rówieśnicze, w których zasadniczym kryterium połączenia jest podobny wiek, zazwyczaj łączony z kryterium przestrzennym — bliskością zamieszkania. To ostatnie kryterium pozwala nam wyróżnić grupy podwórkowe, które mogą być zarazem rówieśniczymi, a także paczkami. W ostatnim przypadku kryterium wieku i przestrzeni odgrywa drugorzędą rolę względem kryteriów społeczno-kulturalnych. Grupy te należy odróżnić również od zasadniczych grup przestępczych skupiających młodych osobników oraz grup chuligańskich, gdzie łączy członków takich grup zazwyczaj wspólny sposób — społecznie nie akceptowany — spędzania czasu wolnego. Członkami paczek albo grup rówieśniczych są zazwyczaj uczniowie tych samych klas szkolnych, młodzi osobnicy sąsiadujących mieszkań, a także rodzeństwo w zbliżonym wieku do osoby badanej. W ostatnim przypadku można mówić o paczkach rodzinnych, rodzinne bowiem stosunki nadają całkowicie nowy charakter takim paczkom. Jeżeli paczki czynią swym ośrodkiem skupienia miejsce zamieszkania któregoś z jej członków i są akceptowane przez rodziców, powiemy o „domowych paczkach koleżeńskich”. Paczki są odmianami grup koleżeńskich, lecz połączone są, w porównaniu do pierwszych, daleko silniejszą i trwalszą więzią społeczną.

Zagadnienia dotyczące grup rówieśniczych doczekały się w literaturze socjologicznej szerokich opracowań. Najwięcej uwagi zwracano na grupy konfliktowe<sup>7</sup>. Dopiero w miarę postępu badań rozszerzono zainteresowania na inne typy grup rówieśniczych. Obok pierwszych — konfliktowych, zwanych też dewiacyjnymi — zwracano uwagę na grupy obejmujące osobników w różnym wieku, które mogą spełniać uzupełniające

<sup>6</sup> Badaniami objęto młodzież (13 - 20 lat) uczącą się i nie pracującą zawodowo, zamieszkałą w zespołach osiedlowych Szczecina (Hetmańskie i Piastowskie) i Poznania (Winogrody i Rataje). W latach 1976 - 1977 przeprowadzono obserwację, zwiad i rekonesans socjologiczny, w następstwie których wyłoniono cztery kategorie interesującej nas młodzieży — „wzorowych”, „przeciętnych”, „trudnych” z pogranicza, „trudnych w konflikcie z prawem” (inaczej mówiąc: „trudnych z marginesu społecznego”). Kryteriami wydzielenia były: 1) poziom społecznego przystosowania, 2) poziom społecznego kulturalnego i wychowawczego uaktywnienia. Następnie wylosowano z operatów wstępnych po 400 nazwisk młodych osób z każdej z czterech wyróżnionych kategorii. Łącznie w badaniach porównawczych zaplanowano nawiązać kontakty z 1600 osobami; zrealizowano jednak 87%. Całokształt badań podstawowych zrealizowano od października 1977 do grudnia 1980 roku. Zastosowano metodę ekologiczną, statystyczną, typologiczną i monograficzną.

<sup>7</sup> Niezwykle bogatą biografię z tego zakresu (483 pozycje) zawiera praca M. H. Veillarda-Cybulsky *Nieletni przestępcy w świecie*, Warszawa 1968, s. 305 - 324.

(substytucyjne) funkcje wychowawcze względem rodziny czy instytucji współwychowujących<sup>8</sup>.

Środowiskiem społecznym określamy ogół warunków życia człowieka i zespołu czynników rzeczowych i osobowych, powstałych i istniejących w następstwie społecznego współżycia i współdziałania ludzi, warunków współdecydujących o kształtowaniu świadomości jednostek, ich postawach i zachowaniach w danym społeczeństwie. Działanie i oddziaływanie środowiska w szerokim rozumieniu, obejmującego środowisko rodzinne, sąsiedzkie, organizacyjne (organizacje młodzieżowe), instytucjonalne — gdy chodzi o środowisko szkół, placówek kulturalno-wychowawczych działających w osiedlu i zrzeszeń sportowych — ma ogromne znaczenie dla rezultatów wychowania, a zwłaszcza przystosowania młodych do przyszłego ich życia w „świecie dorosłych”<sup>9</sup>. Jednakże podkreślimy raz jeszcze: najznamienitszą rolę nadal odgrywa rodzina i defekty w jej funkcjonowaniu, zwłaszcza gdy chodzi o poziom dezorganizacji życia, owocują niemal zawsze negatywnymi następstwami. Niefrasobliwość rodziców, brak należytej reakcji na zachowania dzieci odbiegające od norm społecznie akceptowanych, brak zainteresowania poczynaniami dzieci, niedostateczna albo wprost żenująca opieka i wychowanie, brak ukierunkowania zainteresowań społeczno-kulturalnych wpływają na poziom zdemoralizowania dzieci. Czynnikiem wywołującym jednak najbardziej znaczące następstwa jest zły albo dobry przykład rodziców. Pierwszy prowadzi wprost do zdemoralizowania dzieci, o ile inne instytucje i organizacje spełniające funkcje wychowawcze i opiekuńcze czy kultu-raino-wychowawcze nie potrafią się temu przeciwstawić (zazwyczaj z różnych względów nie potrafią tego skutecznie czynić).

Definicję więzi społecznej przyjmujemy za J. Szczepańskim jako "zorganizowany system stosunków, instytucji i środków kontroli społecznej, skupiający jednostki, podgrupy i inne elementy składowe w funkcjonalną całość zdolną do utrzymania się i rozwoju"<sup>10</sup>. Wiąz sąsiedzka jest tu ujmowana jako rodzaj więzi społecznej, będącej następstwem bliskości zamieszkiwania, występującej w zbiorowości terytorialnej<sup>11</sup>. Osiedlem jest

<sup>8</sup> Por. J. Szczepański, *Wychowanie i osobowość*, Człowiek i Światopogląd 1972, nr 3, s. 23 - 33. Równie interesujące, aczkolwiek nieco odmienne, stanowisko spotykamy w pracy M. Debesse *Etapy wychowania*, Warszawa 1982.

<sup>9</sup> Problemy środowiska wychowawczego i środowiska rówieśniczego zostały omówione m.in. w następujących dwóch pracach: S. Kowalski, *Socjologia v. wychowania w zarysie*, Warszawa 1974; F. Znanięcki, *Socjologia wychowania*, t. I i II, Warszawa 1973.

<sup>10</sup> J. Szczepański. *Elementarne*, s. 131. Ciekawe propozycje wyróżniania rodzajów więzi społecznych i prób ich klasyfikacji spotykamy w pracach innych socjologów. Patrz m.in. W. Jacher, *Zagadnienie integracji systemu społecznego*, Warszawa 1976, s. 32 - 40; P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*, Warszawa 1979.

<sup>11</sup> Szerzej problem ten rozwijamy w innych pracach. Patrz: A. Sosnowski, J. Walkowiak, *Sąsiedztwo i jego odzwierciedlenie w świadomości mieszkańców wiel-*

dla nas nieduży, wyodrębniający się zespół mieszkańców posiadający sieć instytucji społeczno-kulturalnych i ekonomicznych, którego działalność skierowana jest na wytworzenie i utrzymanie wspólnoty między mieszkańcami, zaś przez instytucję społeczną rozumiemy formy organizacyjne zespołu czynności wykonywanych przez niektórych członków grupy w imieniu całości, jest to grupa osób powołanych dla załatwienia spraw doniosłych dla całej zbiorowości.

Spółeczność osiedlowa jest odmianą społeczności lokalnej, czyli najbardziej podstawową, przestrzenną całością i środowiskiem społecznym zarazem. Należy do zbiorowości terytorialnych, które charakteryzują się swoistym splotem stosunków społecznych i więzi będących następstwem zamieszkiwania we wspólnym osiedlu. Zbiorowości tego typu są zdolne zaspokajać swe najważniejsze potrzeby, a zatem są zdolne do trwania i cechuje je względna samowystarczalność.

Spróbujmy obecnie zdefiniować termin, który jest również przydatny do prowadzonych rozwiązań. Myślimy o określeniu „pozycja społeczna”, które utożsamia się niekiedy ze „statusem społecznym” i bywa wówczas definiowane jako położenie jednostki w grupie albo grupy w społeczeństwie. Jak stwierdza się w licznych opracowaniach<sup>12</sup> wyznaczana jest głównie przez zawód, wykształcenie, stosunek do własności oraz zakres władzy. Te kryteria, poza ostatnim, względem badanej kategorii osób mają jedynie znaczenie pośrednie, pozycja rodziców wyróżniana ze względu na omawiane wyznaczniki może wpływać na pozycję ich dzieci w grupach i kręgach, do których przynależą. Wydaje się więc, że trafniejsze będzie operowanie innym znaczeniem nadawanym terminowi „pozycja społeczna”, ujmowanemu jako ogół uprawnień, jakie posiada dana osoba w ramach grupy, kręgu czy kategorii społecznej, do której należy, z racji pełnionych w tych układach funkcji społecznych, czyli określonych zespołów obowiązków<sup>13</sup>. Przez rolę pełnioną w grupie będziemy rozumieć układ interakcji wyznaczony ramami aksjonormatywnymi regulującymi stosunki osoby (aktora danej roli) i pozostałych członków (albo ich części) kręgu funkcjonującego w ramach jakiejś grupy czy kategorii społecznej.

*komiejskich osiedli*, *Studia Socjologiczne* 1983, nr 1, s. 223-244; tychże: *Sąsiedztwo na tle innych styczności i stosunków w osiedlu*, w: *Życie społeczno-kulturalne osiedla w świadomości jego mieszkańców*, pod red. A. Sosnowskiego i J. Walkowiaka (w druku).

<sup>12</sup> Patrz m.in. w następujących pracach: A. Sarapata, *Z badań nad przemianami w hierarchii zawodów*, *Studia Socjologiczne*, 1962, nr 1; K. Słomczyński, W. Wesołowski, *Próby reprezentacyjne i kategorie społeczno-zawodowe*, w: *Zróżnicowanie społeczne*, pod red. W. Wesołowskiego. Wrocław 1974; W. Wesołowski, *Teoria — badanie — praktyka z problematyki struktury klasowej*. Warszawa 1975.

<sup>18</sup> Por. T. Szczurkiewicz, *Studia*, s. 332.

## II. NIKŁE ZWIĄZANIE MŁODZIEŻY ZE SZKOŁĄ JAKO INSTYTUCJĄ<sup>14</sup>

Dla „wzorowych” duże znaczenie ma środowisko rodzinne oraz kręgi i grupy koleżeńsko-rówieśnicze powstające i działające na podłożu stosunków szkolnych, organizacyjnie uregulowanych i wyznaczonych. Jeżeli z chęcią uczestniczą w tychże grupach, to należy zapytać, jak odnoszą się do społecznej organizacji szkolnej, jak widzą jej stosunki organizacyjne stanowiące podłoże narodzin i funkcjonowania ich paczek, jak w ich ramach sytuują swe pozycje. Odpowiedź pomoże odkryć zachęty i blokady aktywności społecznej i kulturalnej tej kategorii młodzieży oraz sposobów pełnienia przez nią ról. Okazuje się, że pozycje społeczne „wzorowych” w szkolnych grupach są zróżnicowane. Niemal połowę cechuje przeciętna, 42% wysoka, a 10% niska. W klasach nie występuje wiele przypadków izolowania tychże osób, prawie zawsze znajdują kolegów. Zazwyczaj uczestniczą w kręgach złożonych z młodych wybijających się w jednej albo w kilku dziedzinach aktywności szkolnej.

Wyjaśnienie analizowanych kwestii wymaga oddzielnego ujmowania postaw badanych wobec szkoły jako instytucji oraz grup i środowiska, zwłaszcza koleżeńsko-rówieśniczego. Inny bowiem poziom i zakres wyalienowania cechuje badanych w odniesieniu do tychże dwóch warstw. Tylko dziesiąta część pozytywnie ocenia stosunki uczniowie—uczniowie i zarazem stosunki uczniowie—nauczyciele. Większość (65%) dobrze mówi o pierwszych, lecz negatywnie o drugich. Potępia wiele elementów formalnej organizacji szkolnej. Źródła takich postaw tkwią w odniesieniach do nich przedstawicieli omawianej instytucji, którzy — zdaniem badanych — podchodzą do uczniów niechętnie i z uprzedzeniami. Świadczy o tym wiele, utrzymanych w bardzo krytycznym tonie, wypowiedzi młodych o szkole i nauczycielach. Z braku miejsca na ich prezentację porzucamy tylko na przedstawieniu ogólnych danych ilościowych. Mniej niż dziesiąta część jako pozytywne ocenia swe stosunki z nauczycielami, a zarazem jako negatywne z uczniami, natomiast 13% ocenia jako negatywny przebieg interakcji w obu typach stosunków. Główne elementy negatywne dotyczą relacji: szkoła jako instytucja—osiedle, w szczególności nauczyciele—uczniowie. Krytycznie ocenia się zajęcia dydaktyczne i pozalekcyjne, sposób ich realizowania, niemożność rozwijania własnych uzdolnień itp. Mało występuje ocen jednoznacznie pozytywnych. Natomiast rzadko niekorzystne oceny odnoszą się do rówieśników i kolegów z klas. Czy na podstawie tych wypowiedzi można stwierdzić, że uczniowie dobrze czują się w środowisku szkolnym (w koleżeńsko-rówieśniczych grupach i kręgach), natomiast źle w szkole jako instytucji? Jak

<sup>14</sup> W punkcie tym przedstawiamy wybrane problemy dotyczące jednej kategorii młodzieży, a następnie porównawczo opisujemy pozostałe.

można godzić różne oceny dwóch omawianych stron stanowiących jedność? Jest to problem złożony i subtelny. Można przyjąć, że sukcesy „wzorowych” rodzą się często poza omawianą placówką. Ich podłoża należy upatrywać w aspiracjach i ambicjach samych młodych, jak i oczekiwaniach rodziców. Ważne są również rodzinne tradycje zawodowe, które wyznaczają dzieciom dalszy kierunek edukacji<sup>15</sup>. By można było go w przyszłości osiągnąć, należy zdobyć odpowiednie wykształcenie, bliżej — ukończyć szkołę, do której obecnie się uczęszcza. Przyjmując taki sposób interpretacji okazuje się, że szkoła jest traktowana przez dużą część „wzorowych” jako zło konieczne, będąc jednak istotnym ogniwem w realizacji planów życiowych nakreślonych przez nich i rodziców. Dlatego właśnie krytyczne oceny tej instytucji, w tym jej programów i nauczycieli nie idą w parze z negatywnymi postawami wobec nauki, własnej wiedzy czy wreszcie stopni otrzymywanych w sferze dydaktycznej. Ostatnie są znaczące, gdyż stanowią konieczny etap w osiąganiu perspektywicznego celu. Stosunek do rówieśników wyznaczany jest zupełnie inną perspektywą. Mieszczą się w niej wizje mające często emocjonalne podłożę: szlachetne wyobrażenia o koleżeństwie oraz przyjaźni jako wartościach ważniejszych i nie przemijających.

Wykorzystując technikę Thurstone'a określono postawy „wzorowych” wobec szkoły jako instytucji. Uzyskane dane częściowo odbiegają od tych, które otrzymano w wyniku zastosowania pytań otwartych w ramach wolnego wywiadu. Jednocześnie pozytywne postawy cechują piątą część, ósmą — częściowo pozytywne, eksponujące zarazem odniesienia ku szkole i nauczycielom oraz kolegom, szóstą — ambiwalentne, a najwięcej (51%) — częściowo albo całkowicie negatywne. Dlaczego dane o ocenach różnią się od informacji o postawach? Można to wyjaśnić kilkoma faktami: 1) w pytaniach o oceny występowało przeciwstawienie „formalnej” i „nieformalnej” warstwy szkoły; w pozycjach skali postaw skoncentrowano uwagę tylko na aspektach „formalnych”, 2) ustosunkowanie do poszczególnych twierdzeń obejmowało wiele (siedem) możliwości, czego nie było przy zadaniu pytań otwartych. Tutaj poprzestano na potocznie odczuwanych i wyróżnionych poziomach pomiaru, a w zasadzie samopomiaru. Dlatego rozpiętość okazała się mniejsza od tej, którą przyjęto przy budowie skali. Oba zestawy informacji (każdy z osobna i łącznie) uzasadniają tezę orzekającą, że najmniej połowa badanych przyjmuje negatywne postawy wobec szkoły jako instytucji, cechują ich swoistego rodzaju uprzedzenia, podczas gdy tylko trzecia część przejawia pozytywne i do nich zbliżone. Wszyscy doceniają niezbędność omawianej placów-

<sup>15</sup> Potwierdzenie tej tezy znaleźliśmy również w innych naszych badaniach. Por.: A. Sosnowski, J. Walkowiak, *Rodzina a kontynuacja zawodu marynarza*, w: *Rodziny szczecińskie w świetle badań empirycznych*, pod red. L. Janiszewskiego, Szczecin 1982, s. 131-161; A. Sosnowski, *Rodzina marynarzy i jej wpływ na kształtowanie tradycji zawodowych*, w: *Rodzina a struktura społeczna*, pod red. Z. Ty-szki, Bydgoszcz 1984, s. 279 - 283.

ki. Polaryzacja ocen i postaw wobec szkoły oraz ujmowanie jej z perspektywy koniecznego zła, uciążliwego środka prowadzącego do korzystnego celu — oto znacząca cecha „wzorowych”.

„Przeciętnych” cechują bardziej pozytywne postawy wobec organizacyjno-instytucjonalnej warstwy szkoły aniżeli „wzorowych”. Okazuje się bowiem, że niemal trzecia ich część akceptuje wspomniany wymiar, tylko 12% zdecydowanie krytykuje, zaś połowa (54%) akceptuje szkołę, gdy chodzi o aspekt grupowy, a krytykuje organizacyjno-instytucjonalny. Połowa przyjmuje zdecydowanie pozytywne postawy wobec omawianej placówki, a 41% postawy negatywne i zdecydowanie negatywne. Przeszło dwie trzecie jest zadowolonych z uzyskiwanych wyników w różnych sferach szkolnej działalności. Swe pozycje w obrębie grup klasowych oceniają niżej niż „wzorowi”. Czwarta część określa je jako wysokie, a aż 38% jako niskie. Zauważamy tym samym silne wrośnięcie „przeciętnych” w organizację szkolną, lepsze niż w pozostałych przypadkach dostosowanie do niej. Jest to zapewne spowodowane kilkoma cechami osobowościowymi tej kategorii młodych, które sprzyjają omawianemu przystosowaniu. Mniejsza skłonność do buntu, większe posłuszeństwo wobec nauczycieli, niesprawianie szkole „kłopotów” swymi oryginalnymi pomysłami powodują rzadsze występowanie spięć na linii nauczyciel—uczeń. Niższa pozycja w grupach szkolnych jest rekompensowana silniejszym zorientowaniem ku organizacyjnej strukturze szkoły. Nie oznacza to jednak, że wszyscy życzą sobie wyłącznie udziału w życiu szkoły, w czasie lekcyjnym, jak i poza nim. Pragnienie takie wyrażała jednak znaczna część tej młodzieży (38%). Okazuje się więc, że ta kategoria badanych może być dość szeroko włączona w nurt życia szkolnego, zwłaszcza w czasie zajęć pozalekcyjnych, gdyż na taki rodzaj aktywności uzyskują akceptację rodziców.

Dziewiąta część „trudnych” akceptuje organizacyjno-instytucjonalną warstwę szkoły, podczas gdy aż 80% wyraża wobec niej dezaprobatę. Znaczna część osób zaliczanych do tej kategorii określa swe pozycje w klasach jako wysokie. Oczywiście mówią o pozycjach zajmowanych w podgrupach, zazwyczaj złożonych z „trudnych”. Z drugiej strony mniej niż połowa ocenia je jako niskie. Niewielu (9%) jest też zadowolonych z wyników osiągniętych w szkole. Niezadowolenie w tej kwestii okazuje ponad połowa badanych. „Trudni” ujawniają więc swe zdecydowane odcięcie od szkoły i jej problemów. W dezaprobatie wobec organizacyjno-instytucjonalnych działań omawianej placówki zbliżają się do „wzorowych”, aczkolwiek krytykują ją z innych względów, uwikłani bowiem są w inne rodzaje kontaktów szkoła—uczeń. Okazuje się, że szkoła z reguły nie może powszechnie pełnić ani funkcji przyciągającej, ani rekomendującej wobec kategorii „trudnych” i „wzorowych”. Przez tę młodzież przejawiana jest silna opozycja wobec tejże instytucji, w części podsycana postawami rodziców.

### III. OD PACZEK ZORIENTOWANYCH KU SZKOLE DO WYŁĄCZNIIE POZASZKOLNYCH

1. Przyjęliśmy, że skład kręgów i grup, do których należą „wzorowi” jest często zdecydowanie odmienny od składu pozostałych kategorii respondentów. Przyjrzyjmy się bliżej tym kwestiom.

Przejście ze szkoły podstawowej do ponadpodstawowej z reguły powoduje radykalną zmianę środowiska młodych. Nie dotyczy to osiedli, w obrębie których zlokalizowane są ponadpodstawowe placówki oświatowe. Na ogół dochodzi do rozluźnienia powiązań ze znaczącymi elementami dotychczasowego środowiska. W wielu przypadkach ulegają ograniczeniom albo nie są kontynuowane dotychczasowe kontakty młodych z grupami, placówkami czy organizacjami osiedlowymi. Proces ten częściowo wyznaczany jest trudnościami adaptacji do życia w nowym otoczeniu, koniecznością przeznaczania na zajęcia lekcyjne większej niż dotychczas ilości czasu. W pierwszym okresie pobytu w szkole ponadpodstawowej nawiązują się kontakty koleżeńskie, z których część stopniowo przekształca się w przyjacielskie. Rzadkie są przypadki „wnoszenia” przyjacieli do nowych środowisk szkolnych. Wokół takich par czy trójek skupia się kilka osób. Styczności te intensyfikują się i zacieśniają, rodzą się obustronne uzależnienia. Krystalizuje się więź, a zbiór osób przekształca się w grupę, którą można już nazwać paczką. Jej spoiwem mogą być: wspólne odrabianie lekcji, podobieństwo zainteresowań i praktyk z nimi związanych, preferowanie podobnych wzorów spędzania czasu, wspólne cele i zadania, rzadziej: podobieństwo poglądów, przekonań i systemów wartości. W drugiej fazie występuje zjawisko zmniejszania się liczby małych paczek. Łączą się one w wyniku walki lub porozumienia w szerokie kręgi wewnątrzklasowe. Ich głównymi funkcjami są: zabawowo-towarzyska, wymiany zdań, dyskusji, integrująco-obronna, promocyjno-rekomendująca, gdy chodzi o dziedzinę szeroko ujmowanej kultury. W kolejnej fazie następuje przejście od częściowej centralizacji — zazwyczaj spolaryzowanych dużych członów klasowych — do decentralizacji życia klasowego. Powstaje wiele ośrodków jego występowania. Obok przyjacieli są paczki oraz kręgi towarzyskie, zainteresowań itp. wzajemnie się krzyżujące, zawierające, a nawet wykluczające. Obok spoiwa „zainteresowanego” często występują innego rodzaju — spoiwo „emocjonalne” — przejawiające się we wzajemnej akceptacji, w odczuwaniu swej bliskości i łączności psychicznej członków grup oraz spoiwo poznawcze i zadaniowe.

Obecnie odpowiedzmy na pytanie, jaki jest skład koleżeńsko-rówieśniczych grup, skupiających m. innymi młodych-wzorowych. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że prawie trzecia część tych osób albo 1) nie ma swych paczek, albo 2) należy równocześnie do wielu i każdą traktuje dość obojętnie. Nadmierna izolacja i przesadna, powierzchowna towarzyskość powodują, że ci młodzi są pozbawieni bliskiego, pozarodzinnego środowiska

społecznego. W ramach stosunków klasowych funkcjonują czysto formalnie i organizacyjnie, wypełniają swe szkolne obowiązki, niczego więcej nie pragną i czują się dobrze w takim swym usytuowaniu. Nie jest im potrzebne klasowe życie towarzysko-prywatne. Gdy chodzi o pozostałych, to przeszło połowa należy do paczek, których członkami są koledzy z klas i to w większości podobnego „pokroju”. Ponadto szkolni znajomi znajdują się — w większej albo mniejszej liczbie — niemal w każdej paczce, zawsze skupiającej choć część „wzorowych”. Łącznie aż 94% grup młodych cechuje się zawieraniem — obok respondenta — choćby jednego kolegi czy jednej koleżanki z klasy albo szerzej — szkoły. Tylko nieliczni (6%) należą do zbiorowości, których członkami nie są uprzednio wspomniane osoby. Swoistym składem (znaczną część stanowią „wzorowi”) oraz specyficznym podłożem działania paczek (w dużej mierze jest nim środowisko szkolne) można częściowo tłumaczyć szeroką akceptację owych grup oraz ich członków przez rodziców. Ci na ogół kojarzą cele spotkań z potrzebą wspólnego odrabiania lekcji lub omówienia dydaktycznych problemów. Znajomi „z podwórka” czy szerzej — z sąsiedzko-osiedlowego otoczenia wchodzi w skład 39% koleżeńsko-rówieńczych grup młodych „wzorowych”, stanowiąc w nich większość. Dodajmy jednak, że ich połowa to koledzy szkolni. Dla omawianej kategorii charakterystyczny jest więc niemal wszechogarniający wpływ środowiska szkolnego, dającego o sobie znać nie tylko na terenie placówki edukacyjnej. Wcisną się ono w życie badanych poprzez sąsiedztwo i kręgi towarzyskie rodziców, przez sekcje czy koła zainteresowań i ośrodki zrzeszeń oraz stowarzyszeń społecznych. Przy założeniu, że to dominujące środowisko jest układem, w którym przynajmniej nieobojętnie przyjmowane są nauczycielskie wpływy wychowawcze oraz ukierunkowujące zainteresowania i praktyki społeczno-kulturalne badanych i biorąc pod uwagę fakt, że właśnie w nim lokalizują najbardziej znaczące dla siebie paczki, można stwierdzić, że omawiane wpływy powinny promieniować daleko poza obszar placówki oświatowej, pozostawiając tam liczne jej ślady społeczno-wychowawczej działalności. Wiemy jednak, że często tak nie jest. Nie dzieje się tak, bo młodzież akceptuje grono bliskich z klasy czy nawet spoza niej, a nie organizację szkolną. Ostatnia jest po prostu tylko podłożem formowania się tych całości społecznych, które badani uznają za bliskie, ważne i niezbędne w ich życiu. Najliczniejsze paczki młodych „wzorowych” powstały więc na podłożu szkolnym i tam głównie działają. Nie są jednak skoncentrowane tylko wokół spraw dydaktycznych czy zainteresowań lub praktyk popieranych przez nauczycieli. W drugiej kolejności (11%) trzeba wyliczyć paczki, które powstały w obrębie środowiska szkolno-sąsiedzkiego czy podwórkowego. Znajomi i sąsiedzi wchodzi w skład 27% grup. Na dalszym miejscu sytuują się kręgi powstałe na bazie różnorodnych pozaszkolnych organizacji, zrzeszeń czy placówek, w tym osiedlowych. Poznani tam koledzy wchodzi w skład 23% paczek.

Tylko dziesiątą część „przeciętnych” nie cechuje żadne zażyłe, intensywne koleżeńsko-rówieśnicze uczestnictwo w paczkach. Ich środowisko domowe nie jest podłożem formowania się tychże społecznych całości. W paczkach działających niemal wyłącznie w obszarze rodziny funkcjonuje mniej niż dziesiąta część. W zespołach łączących osoby z kręgu rodzinnego i sąsiedzkiego (podwórkowego) skupia się dziewiąta część. W podobnych, lecz wzbogaconych o osoby z pozaszkolnego środowiska instytucjonalno-organizacyjnego osiedla, uczestniczy szоста część. Niespełna dziesiąta część sytuuje swe paczki poza socjosferą rodzinną i szkolną, wyłącznie w otoczeniu podwórkowym, szerzej — sąsiedzko-osiedlowym. W grupach scalających udział domowo-szkolny i klasowo-sportowy odnajdujemy dziesiątą część młodych, zaś w paczkach o najszerszym połączeniu środowiskowym aż 39% (członkowie rodzin, sąsiedzi, młodzi z podwórka i boisk, z klasy, z opk i ZHP). Dla nich niemal równie znaczący jest każdy składnik tego społecznego świata. Okazuje się, że grupy działające wyłącznie poza środowiskiem szkolnym, chociaż genetycznie i funkcjonalnie z nim powiązane, stanowią znaczącą część całościowo ujętych socjosfer „przeciętnych”. Z drugiej strony środowisko placówek edukacyjnych oraz grupy i kręgi z nimi powiązane znacząco wpływają na socjosferę 52% badanych. Widać i tu wyraźną polaryzację społecznego udziału omawianej kategorii osób. Trzecia część bowiem należy do paczek, w których większość stanowią koledzy często z tej samej klasy, gdy 11% do takich, w składzie których nie odnajdziemy nikogo z tej samej szkoły. W rzadkich przypadkach zakresy ich znaczących środowisk wykraczają poza obszar zespołu osiedli, o ile nie jest to pośrednio czy bezpośrednio związane z uczęszczaniem do oświatowej placówki ponadpodstawowej. Dodajmy, że 63% „przeciętnych” łączy zawsze z wpływem wielu społecznych całości, choć w różnej mierze, wpływ domu. Grupy rówieśniczo-koleżeńskie „przeciętnych” składają się głównie z osób: 1) zamieszkujących w pobliżu siebie (grupy osiedlowo-podwórkowe) — dotyczy to głównie osób do 15-tu lat, 2) chodzących do tych samych klas czy równoległych szkół ponadpodstawowych, 3) zapoznanych w okresie przejawianej aktywności w ramach osiedlowych placówek kulturalno-wychowawczych czy oddziałów i kół środowiskowych zrzeszeń i stowarzyszeń oraz dziecięcych i młodzieżowych organizacji. „Przeciętni” prowadzą więc dość intensywne życie towarzyskie i koleżeńskie, które ma swoje podłoże w stosunkach sąsiedzkich, szkolnych i organizacyjnych, a w części oparciu w stosunkach rodzinnych. Osoby z tej kategorii w młodszym wieku należały do grup i kręgów podwórkowych o „niższych” stycznościach i słabo wykrystalizowanej organizacji. W starszym wieku najczęściej należą do spójnych paczek koleżeńskich. Domowe spotkania odbywają się najczęściej pod nieobecność pracujących rodziców. Najstarsza ucząca się podkategoria tych młodych cechuje się częstymi domowo-rodzinnymi spotkaniami.

Inaczej przedstawia się socjosfera „trudnych”. Tylko przeszło piąta część osób z pogranicza spędza czas w grupach w większości złożonych z kolegów szkolnych. Tyle samo w takich, gdzie osoby poprzednio wymienione stanowią mniejszość. Najwięcej (46%) należy do grup, których członkami nie są wyżej wspomniani, co więcej, rzadko są to osoby uczące się. Ostatnia uwaga odnosi się głównie do młodych z marginesu społecznego. Do pozaszkolnych grup podwórkowych o cechach wyraźnie zadaniowych (bandy, gangi) należy przeszło piąta część z pogranicza (28%) i aż 67% wykolejonych. Niemal szоста część pierwszych nie działa w obrębie paczek, drugich zaledwie 3%. Odkrywamy więc wspólny stan cechujący wszystkie kategorie młodych, poza wykolejonymi jest nim istnienie subkategorii młodych (od 10 do 20%) nie należących do grup rówieśniczo-koleżeńskich. Nie chodzi tu oczywiście o całe klasy szkolne. Porównując dane o szeroko i wąsko ujętym kręgu rówieśniczo-koleżeńskim „trudnych” z pogranicza można stwierdzić, że duża ich część (64%) objęta jest jeszcze potencjalnym wpływem wychowawczym środowiska szkolnego, domowego lub osiedlowego. Jest to fakt godny podkreślenia, gdyż szczególnie w odniesieniu do tych młodych istnieje cały czas szansa wyprowadzenia ich z grup, których działalność oscyluje na pograniczu przestępstwa. Trafienie do jednej czy dwóch osób z tej kategorii może zaowocować przeciągnięciem całej paczki w obręb uczciwego życia. Jeżeli do tej pory nie weszli w konflikt z prawem, to przy intensyfikacji, a niekiedy zmianie stylów oraz kierunków wychowania istnieje szansa uformowania z nich „normalnych” członków społeczeństwa. Potencjalnie istnieje dość duży nauczycielsko-rówieśniczy wpływ wychowawczy, m.in. poprzez rozbudzanie upodobań, zamiłowań, hobby, pasji. Jest on niekiedy bardziej znaczący niż oparty na więzi emocjonalno-opiekuńczej wpływ rodziców. Należy jednak pamiętać, że wśród połowy potencjalnie znajdującej się w zakresie oddziaływania szkoły, odnajdujemy aż 63% osób skupionych w paczkach złożonych niemal z samych „trudnych”. Stwarza to opozycyjną solidarność wobec konstruktywnych wpływów nauczycieli. Trzeba pamiętać o tym, że „trudni” są członkami różnych grup, kręgów, audytoriów, nie tylko band chuligańskich czy złodziejskich gangów. Właśnie te „inne” grupy koleżeńsko-rówieśnicze dla wielu osób z tej kategorii stanowią przysłowiową deskę ratunku. W samym środowisku rówieśniczym, heterogennym, tkwi wielka zdolność prewencyjno-profilaktyczna. Wbrew błędnym poglądom części dorosłych wspomniana potencja jest wykorzystywana. Z rezultatów badań dowiadujemy się bowiem, że poszczególne kategorie młodzieży podlegają wzajemnym wpływom. Istnienie omawianych sprzężeń jest szansą dla formowania właściwych charakterów wszystkich młodych. Trzeba jednak pamiętać, że silniejsza homogeniczność pod względem zakotwiczenia społecznego charakteryzuje kategorię „wzorowych” i „trudnych” z marginesu, słabsza „przeciętnych” oraz „trudnych” z pogranicza.

2. Czy poszczególne kategorie młodzieży odnajdują w swych grupach rówieśniczo-koleżeńskich lub w szerszym środowisku nosiciele wzorów osobowych, czyli osoby godne naśladowania? Jeżeli tak, to kim one są? Okazuje się, że aż 41% „wzorowych” odnajduje osoby godne naśladowania w szkolnych grupach rówieśniczo-koleżeńskich. Pozostali traktują swe paczki klasowe — do których należą — wyłącznie jako towarzyskie, nie próbując w nich doszukiwać się istnienia wzorów osobowych. Wszystkich członków uznaje się za równych, jednakowo wartościowych, dysponujących niemal zbliżonym zespołem stanów psychicznych, umysłowych, zachowaniowych. Poza środowiskiem koleżeńsko-rówieśniczym nosiciele omawianych wzorów odnajdujemy wśród grona nauczycielskiego (9%), rodzeństwa (17%), rodziców i innych krewnych (13%). W ramach tych stosunków znacznie częściej wskazuje się na akceptowane cechy starszego rodzeństwa niż młodszego. Pierwsi znacznie częściej niż drudzy są obdarzeni autorytetem i zaufaniem. Piąta część stwierdza, że nie odnajduje, jak dotychczas, w otaczających ich najbliższym środowisku osób godnych naśladowania, do których chciano by się upodobnić. Odkryty stan świadomościowy nie wyklucza dotychczasowych stwierdzeń o emocjonalnych powiązaniach tych młodych z ich najbliższym środowiskiem. Można to wyjaśnić: 1) szczególnie wysokim poziomem ich aspiracji, marzeń i oczekiwań, którym nie są w stanie sprostać wzorce dostarczane przez osoby z najbliższego otoczenia, nawet wówczas, gdy są szczególnie bliskie i lubiane, 2) istnieniem pewnej cechy wspólnej dla wszystkich kategorii młodych. Jest nią tęsknota do wzorów o takich treściach, których po prostu w swych środowiskach nie znajdują. Ich brak nie stanowi więc — jak dowiadujemy się z badań — warunkiem wystarczającym (może być co najwyżej warunkiem sprzyjającym) do powstawania nieprzystosowania społecznego lub wkraczania młodych na drogę przestępstwa. Dotychczasowe informacje ukazywały sytuowanie wzorów osobowych w kręgu bezpośrednich kontaktów. Za ich nosiciele z kręgu kontaktów pośrednich uznaje się wybitnych sportowców (kierowców rajdowych, pilotów-oblatywaczy, piłkarzy, szachistów itp.), uczonych (Franklina, Edisona, Darwina i innych), podróżników, polityków, także reprezentantów Kościoła rzymskokatolickiego. Rzadziej nosiciele tych lokalizuje się wśród aktorów filmowych (nie postaci granych przez nich), szerzej — ludzi kultury oraz życia gospodarczego. Niektórymi treściami akceptowanych wzorów nawiązują do ideałów: rycerza w jego warstwie etycznej, odkrywcy-uczonego i podróżnika. Okazuje się więc, że omawiana kategoria młodzieży w dużym zakresie odnajduje w swych paczkach rówieśniczo-koleżeńskich osoby godne naśladowania i, jak się dowiadujemy, próbuje się w pewnej mierze do nich upodobnić. Środowisko koleżeńskie dopełniane jest wzorotwórczym wpływem rodzin, nauczycieli i osób z kręgu pośredniego. Treść akceptowanych wzorów osobowych silnie jest związana z treścią systemów wartości.

Z rezultatów badań dowiadujemy się, że „przeciętni” eksponują treści wzorów osobowych, sytuowanych w kręgu bezpośrednich kontaktów, zbieżne aż w 63% przypadków z tymi treściami, których doszukują się w kręgu kontaktów pośrednich. Brakuje tu dalekosiężnych i nieosiągalnych wzorów. Większość (76%) nie operuje treściami nawiązującymi do ideałów osobowościowych. Nie dysponują odpowiednim tworzywem dla ich konstrukcji czy transformacji. Pomoc w omawianym zakresie uzyskują tylko w sporadycznych przypadkach od rodziców. Lokalizują wzory godne naśladowania w swym najbliższym otoczeniu, zwłaszcza w rodzinach (64%), rzadziej w grupach koleżeńskich (38%), jeszcze rzadziej (5%) w pozostałych. Prawie połowa rekonstruuje je poprzez myślową opozycję cech nie aprobowanych, dostrzeganych w postępowaniu kolegów z klasy szkolnej czy nawet paczki. Przeszło trzecia część sytuuje wzory osobowe wśród postaci z kręgu pośrednich kontaktów, a przede wszystkim w gronie sportowców, aktorów filmowych, piosenkarzy i instrumentalistów.

Tylko siódma część „trudnych” z pogranicza dostrzega znaczenie ideałów i umiejętnie przybliża ich treści do akceptowanych wzorów osobowych. Ich nosiciele sytuują głównie w środowisku koleżeńskim (76%), znacznie rzadziej (11%) w rodzinnym. Interesujące i godne zastanowienia jest to, że wzory takie łączy z kadrą nauczycielską aż 13% tych młodych osób. Są więc: 1) albo mniej krytyczni niż „wzorowi” czy „przeciętni”, 2) albo środowisko szkolne jest na tyle odległe, że rodzi to nikłe rozeznanie w nim. Ósma część czerpie wzory osobowe ze środowiska pozarodzinnego, głównie osiedlowego. Zauważamy więc wąski wpływ kulturowo-wychowawczy środowiska rodzinno-szkolnego na „trudnych” z pogranicza. Najwięcej, bo 88% ogółu, lokalizuje akceptowane wzory osobowe w sferze odległej, nie stanowiącej części ich bezpośredniego środowiska. Za swych idoli częściej od innych uznają aktorów filmowych, piosenkarzy (nawet całe zespoły), muzyków, sportowców, a także bohaterów filmów i książek. Te właśnie fakty odróżniają młodzież z pogranicza od „wzorowych”.

„Trudni” z marginesu widzą osoby godne naśladowania głównie w swych paczkach (93%), sporadycznie (5%) w środowisku rodzinnym czy szkolnym (nauczyciele). Stwierdzają, że w ideały już nie wierzą, że mówienie o nich w wieku 16- 18 lat jest „bajdurzeniem” albo „fantazjowaniem”. Zdecydowanie rzadziej od pozostałych sytuują akceptowane wzory osobowe w kręgu kontaktów pośrednich. Za godne naśladowania uznają niektóre postacie filmowe i książkowe. Z reguły są to bohaterowie „negatywni”, aczkolwiek darzeni sympatią przez omawianą kategorię osób. Treści wzorów i w tym przypadku silnie korespondują z treściami systemów wartości.

Od jakich czynników zależy lokalizacja wzorów osobowych w takim, a nie innym środowisku? Z rezultatów badań dowiadujemy się, że na to

usytuowanie mają wpływ: 1) poziom hermetyczności grup, do których się należy, 2) treści sposobów spędzania czasu wolnego oraz preferencje z nimi związane, 3) poziom rygoryzmu, autorytaryzmu wychowawczego w rodzinie młodych osób, 4) ścisłość i poziom emocjonalny kontaktów z rodzicami i rodzeństwem, 5) treści systemów wartości.

#### IV. SPOIWA PACZEK. OD WSPÓLNYCH ZAINTERESOWAŃ DO DZIAŁALNOŚCI PRZESTĘPCZEJ

1. Z empirycznych analiz dowiadujemy się, że „wzorowi” swe zainteresowania i praktyki społeczno-kulturalne podejmują i rozwijają częściej w obrębie grup koleżeńsko-rówieśniczych niż indywidualnie czy w gronie rodzinnym albo na formalnym obszarze szkoły. Zanim to nastąpiło, niezbędne było pojawienie się styczności przestrzennych czy psychicznych — w tym w ramach stosunków organizacyjnie uregulowanych — które zwróciły ku sobie potencjalnych członków omawianych zbiorowości. Jak dowiadujemy się, pierwsze postacie „zgrupowań” wewnątrz- czy międzyklasowych wystąpiły na szkolnych zabawach, prywatkach, rajdach, dzięki zbiórkom harcerskim, a także poprzez wspólne zabawy i gry prowadzone w miejscu zamieszkania. Chodzi zwłaszcza o gry zespołowe przeprowadzane z własnej inicjatywy na boiskach szkolnych czy ogólnodostępnych osiedlowych, bezpośrednio po lekcjach albo przed ich rozpoczęciem.

Podłożem zawiązania pierwszych trwalszych styczności były oczekiwania, że będzie można liczyć na siebie, „wzajemnie się powygłupiać”, „mieć wspólny język”, „razem rozwijać zainteresowania” czy po prostu przebywać ze sobą. I dziś na pierwszym miejscu wśród spoiw grupowych stawia się wspólnotę zainteresowań i praktyk społeczno-kulturalnych, dydaktycznych, na drugim podobieństwo rozrywkowo-zabawowych sposobów spędzania czasu, a także czynnik emocjonalny. Jest to cecha typowa dla omawianej kategorii osób. Spoiwem tych grup młodych jest w dużej mierze więź emocjonalna. Stanowi to podłoże wykonywania wspólnych zadań, przejawiania zainteresowań czy samego spędzania czasu razem. Z drugiej strony te zainteresowania i praktyki stanowią konieczny warunek dalszego trwania i rozwoju tej więzi. Zachodzi więc znaczące sprzężenie zwrotne, a właściwie spiralne. Część paczek klasowych (skupiających 18% badanych) utworzyła się głównie, by wspólnie odrabiać lekcje i przygotowywać się do szkolnych zajęć oraz w atrakcyjny sposób powtarzać materiał. Z reguły spajają członków należących tylko do nich. Wewnętrzna więź jest nikła, styczności dość powierzchowne. Liczba ich członków jest mała, a kontakty okazjonalne, nie spotykają się często, nie przebywają ze sobą tak długo jak inni „wzorowi”. Paczki skupione wokół wspólnych zainteresowań i praktyk zawiązanych przez

rajdy i zabawy, zespołowe gry sportowe i zajęcia kół oraz sekcji, uformowane są na ogół spontanicznie. To spoiwo łączy piątą część „wzorowych”. Spotykają się bardzo często i — mówiąc językiem badanych — ciężko im jest żyć bez siebie. Grupy te są liczniejsze od poprzednich, a ponadto w miarę potrzeby i możliwości wchłaniają nowych członków. Osoby (11%), które cechują się skryzalizowanymi zainteresowaniami poznawczymi, skupione są w innym rodzaju paczek. Są one mało liczebne, słabo osadzone w szerszym środowisku. Spoiwem ich są zainteresowania intelektualno-dydaktyczne. Inne grupy tworzą osoby cechujące się zainteresowaniami kulturalno-artystycznymi oraz sportowymi, często łączonymi z przynależnością do SKS-u czy harcerstwa. Są stosunkowo liczebne. Niekiedy nawet utożsamia się je z całą klasą, zespołem sportowym albo drużyną harcerską. Spoiwo ich paczek jest rozległe. Nie dotyczy wyłącznie wspólnej nauki, choć i to jest znaczącą nicią scalającą tych osobników w grupę. Łączą ich rajdy, sportowe zawody, wycieczki, wspólne ćwiczenia i zainteresowania artystyczne: teatralne, poetyckie, literackie, wokalne, muzyczne etc. Wyliczone sposoby wzajemnego spędzania czasu sytuują dopiero po zainteresowaniach intelektualno-dydaktycznych. Nie można jednak powiedzieć, że ostatecznie samoistnie ich wiążą, stanowią o istnieniu paczek. Dowiadujemy się przecież, że właśnie tu programowo i celowo „ucieka” się dość często od tematów związanych z nauką oraz od problemów szkoły. Centralną płaszczyzną skupienia są zainteresowania i praktyki kulturalne, sportowe czy manualno-artystyczne. Tak więc zagadnienia nauki nie muszą zdominować grup koleżeńsko-ró-“wieśniczych „wzorowych”. Ich zainteresowania intelektualno-dydaktyczne stanowią dominantę planów życiowych, celów edukacyjnych-zawodowych (wybór studiów, podjęcie w przyszłości pracy w zdobytym zawodzie), dlatego też sytuuje się je w kontekście spoiwa swych paczek. O dużym znaczeniu wspomnianych zainteresowań i praktyk świadczy to, że na ich przejawianie i rozwijanie przynajmniej średnio 30 i więcej godzin w skali tygodnia. Okazuje się więc, że 60% „wzorowych” skupia się w paczkach wspólnych zamiłowań i praktyk, które dla wielu z nich stanowią społeczne podłoże narodzin, formowania, rozwoju bądź rekonwersji zainteresowań i praktyk społeczno-kulturalnych. Są to grupy zespołowego uczestnictwa i twórczości społeczno-kulturalnej. Mniej niż piątą część łączy wspólne odrabianie lekcji, przerabianie materiału szkolnego, wzajemna pomoc w jego przyswajaniu. Są to swoiste jednostronne paczki zadaniowe. Tyle samo łączy wspólne spędzanie czasu na zabawach i rozrywce, które dominują w spoiwie ich grup. Nielicznych (3%) łączy inne rodzaje zadań, w tym w części społecznie nie aprobowane.

Inaczej przedstawia się typologia grup „przeciętnych”. Trzecia ich część skupia się w paczkach wspólnych upodobań społeczno-kulturalnych. Piszemy upodobań, a nie zainteresowań, treść bowiem oraz ilość czasu i środków przeznaczanych na rozwój tychże nie świadczą o występowaniu

niu trwałych zespołów praktyk społeczno-kulturalnych oraz relatywnych postaw i przekonań, a także zasobów wiedzy. Niemal połowę stanowią paczki samopomocy lekcyjnej, ósmą część zabawowe i rozrywkowe, zaś 5% o specyficznych zadaniach, w tym częściowo nakierunkowanych na wspomaganie bytowania rodzin członków tychże grup. „Przeciętni” usytuowani „proszkoinie” (54%) wiążą swój wolny czas z lekcjami i pozalekcyjnymi zajęciami szkolnymi. Do tychże nawiązują ich preferencje. Osoby usytuowane w innych konfiguracjach grupowo-środowiskowych (46%) na ogół odrzucają możliwość swego udziału w szkolnych zajęciach pozalekcyjnych, a równocześnie częściowo odsuwają od siebie możliwość uczestniczenia w pracach i imprezach organizowanych przez pozaszkolne podmioty kulturalno-wychowawcze osiedla. Ta część „przeciętnych” przedkłada ponad inne rodzaje sposobów spędzania czasu wolnego czy preferencji z nimi związanych takie, które mają postać spontaniczną, niezinstytucjonalizowaną i prowadzoną z własnej inicjatywy. Tak więc niezbyt są przez nich akceptowane postacie instytucjonalno-organizacyjnego uczestnictwa czy przynależności, zwłaszcza w części obligatoryjnej. Gdy jednak znajdują się w tym środowisku, to niewiele przejawia omawianą aktywność i to niechętnie. Niemal dziesiąta część „przeciętnych” wchodzi w skład grup osiedlowych koleżeńsko-rówieśniczych, zwłaszcza gdy tworzą je koledzy z klasy albo szkoły. Cechy tych grup nie stanowią odwzorowania jakiejś części organizacji społecznej czy struktury klasowej, przeniesionych poza obręb szkoły. Charakteryzują się swoistym składem członków, pozaklasowymi kryteriami ich doboru, a nawet odmiennymi zasadami współżycia zbiorowego. Tak więc należy stwierdzić, że grupowe stosunki szkolne, w tym klasowe — stanowiące trwałe podłoże organizacji życia społecznego o funkcjach wychowawczo-kulturalnych, uspołeczniających — w zasadzie nie wpływają na zachowania części „przeciętnych”. W odniesieniu do nich nie stwarzają podstaw dla rozległego w czasie oddziaływania owych trwałych grupowo-szkolnych elementów kulturalno-wychowawczych i promieniowania ich na obszar pozaszkolnych środowisk. Ich wpływy w tymże obszarze częściowo bywają wygaszane lub niwelowane przez przeciwstawne oddziaływania rodzin, pozaszkolnych grup rówieśniczo-koleżeńskich, powstałych na podłożu szkoły czy osiedlowych placówek kulturalno-wychowawczych. Wszystko to jednak zależy od konkretnej treści stosunków, które tu skrótowo nazywamy pozaszkolnymi.

Owe wpływy niwelujące mogą być szczególnie silne właśnie dlatego, że aż 45% badanych — wedle ich relacji — czuje się bardzo dobrze przebywając w rówieśniczo-koleżeńskim środowisku pozaszkolnym, w tym istniejącym i na obszarze domów badanych młodych. Paczki łączone spoiwem zabawowym, a wtórnie koleżeńskim stanowią ósmą część „przeciętnych”. W ich sposobach zespołowego spędzania czasu dominują, obok zabawy i rekreacji oraz spacerów, sport uprawiany niewyczynowo, a także

czytanie książek i wspólne oglądanie programów radiowo-telewizyjnych, w tym o treściach sportowych. Z chęcią oddają się grom towarzyskim zwłaszcza karcianym, organizują domowe potańcówki i zabawy. Poza domem najchętniej biorą udział w seansach filmowych, imprezach estradowych, dyskotekach, rzadziej oglądają wystawy czy spektakle teatralne. Niekiedy we własnym zakresie organizują wycieczki, rajdy, a nawet biwaki. Często odwiedzają wesołe miasteczka, chodzą do cyrku. Dla części nieobce jest palenie papierosów czy nawet picie alkoholu albo sporadyczne wagarowanie. Zachowania te mają jednak albo postać wymuszoną, albo stanowią rodzaj szpanu. Bardzo rzadko mają charakter nawykowy.

Jeszcze inaczej przedstawia się spoiwo paczek młodzieży społecznie nie przystosowanej. Tylko nielicznych „trudnych” z pogranicza (12%) łączą wspólne upodobania i samopomoc lekcyjna. Najwięcej (41%) wspólne spędzanie czasu na zabawie, rozrywce i aż czwartą część jednoczą wspólne zadania i to najczęściej o treści antyspołecznej (chuligaństwo, wagary, karty, alkohol itp.) Okazuje się więc, że członków omawianych tu grup rzadko wiążą elementy wspólnej nauki, zespołowego przerabiania czy powtarzania materiału szkolnego, wspólnego omawiania lektur. Interesującą kwestią jest to, jak przynależność do paczki „trudnych” z pogranicza wpływa na powstawanie, utrwalanie czy rozwijanie upodobań. Czy może występować w tej formie życia społecznego wzajemne wpajanie zamiłowań kulturalno-społecznych czy też w momencie wejścia do niej występuje wyłącznie ich wygaszanie? Połowa badanych stwierdza, że wszyscy członkowie ich paczek połączeni są nie tyle wspólnymi zainteresowaniami, ile podobnymi formami spędzania czasu wolnego, wspólnymi praktykami zabawowo-rozrywkowymi oraz więzią emocjonalną. Są razem, bo sobie odpowiadają, mają podobne przeżycia, podobne trudności, dobrze się rozumieją wzajemnie. Podkreślają więc, że owym spoiwem grupowym jest bardziej wspólnota losu niż cokolwiek innego. Nieliczni w wypracowaniach piszą o paleniu papierosów czy picciu alkoholu w swych paczkach. Jednakże te ich relacje nie mogą stanowić wiarygodnego materiału faktograficznego, przeprowadzone bowiem obserwacje czy informacje uzyskiwane od zaufanych osób przeczą sporadyczności występowania tych zjawisk. Jednym ze środków skupiających osoby z pogranicza są fundusze uzyskiwane przez badanych od rodziców na własne wydatki (tzw. kieszonkowe), a także zdobywane samemu. Szczególnie znaczącym jest zwyczaj „fundowania”, przybierający tu postać swoistej instytucji grupowej (osobliwa rówieśniczo-koleżeńska norma nakazująca dzielić się posiadanymi środkami finansowymi z kolegami z paczki, liczyć na rewanż w sytuacji dysponowania nimi przez pozostałych jej członków). Zazwyczaj „fundują najfajniejsi” albo tzw. „kiesy”, osoby które poprzez dysponowanie środkami i „fundowanie” wkupiły się do paczki. Wspomniane środki oraz wydatki są dla osób zaliczonych do badanej ka-

tegorii niemal niezbędne do utrzymania ich współżycia koleżeńskiego, dla poprawnego funkcjonowania w swych grupach.

Grupy „trudnych” z marginesu przyjmują formy w zależności od rodzaju aktywności, terenu działania, składu, zwłaszcza wiekowego członków. Ich opisy prezentowano obszernie na łamach literatury prawnosocjologicznej<sup>16</sup>. Charakteryzują się osobliwą organizacją i strukturą zadaniową oraz niezwykle silną solidarnością grupową. Paczki te formują się na bazie wspólnych interesów, podobieństwa trudnych sytuacji i przeżyć. Rzadko na podłożu środowiska szkolnego.

2. Dotychczas przedstawiliśmy dane o tym, co łączy charakteryzowane tu grupy. Jest jednak wiele sił odśrodkowych i innych zagrożeń. Są nimi konflikty i nieporozumienia, międzygrupowa walka i rywalizacja. Zaprezentujemy informacje na ten temat. Połowa „wzorowych” ocenia interakcje w paczkach jako bezkonfliktowe albo jako nie rodzące szczególnie częstych napięć i nieporozumień. Tylko nieliczni (6%) oceniają je jako przesycone ustawicznymi kłótniami. Można więc uznać, że nieco więcej niż dwudziesta ich część czuje się wyalienowana ze swych paczek. Podobnie przedstawia się sytuacja w odniesieniu do „przeciętnych”. „Trudni” przynależą najczęściej do paczek pozaszkolnych, spełniających zdecydowanie inne funkcje w odniesieniu do skupionych w nich członków, stąd inna jest w nich sytuacja w omawianym zakresie. Niemal połowa młodzieży z pogranicza stwierdza, że konflikty dość często występują w ich paczkach. Wpływa na to heterogeniczny skład wielu z nich. Zachodzi tam ustawiczna wymiana poglądów, przekonań. Ścierają się interesy i systemy wartości, a także wzory zachowań, ideały i preferencje dotyczące sposobów wspólnego spędzania czasu poza szkołą i domem. Do nieporozumień dochodzi często na tle wyboru szeroko rozumianego kierunku działania paczki. Toczy się w nich walka o to, czy mają przeobrazić się w grupy przestępcze, czy pozostać grupami wspólnego spędzania czasu, czy wreszcie przekształcić się w paczki wspólnych zainteresowań społeczno-kulturalnych. Ważkie społecznie jest zagadnienie istnienia konfliktów paczek z najbliższym ich otoczeniem. O fakcie tym wspomina dziesiąta część „wzorowych”, mniej niż piąta „przeciętnych” i aż połowa „trudnych”. Można to uznać za kolejny, obok heterogeniczności, wyróżnik ferm życia i współdziałania paczek złożonych z osób zaliczanych do poszczególnych kategorii młodych. Gdy chodzi o grupy „trudnych” z marginesu zauważamy: 1) mniej relacji o konfliktach wewnętrznych, 2) więcej o konflikcie z otoczeniem, 3) występuje większa homogeniczność składu członków, kierunków i metod działania. Konflikty występują częściej na etapie krystalizacji struktury i organizacji grupy, niż w dalszych fazach dzia-

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat pisała np. A. Pawełczyńska, *Struktura organizacyjna grup przestępczych*, Kultura i Społeczeństwo 1982, nr 1.

łania. Nawet „wpadki” nie zawsze prowadzą do zwaśnienia członków omawianych grup.

„Wzorowi”, przynależąc do swych paczek, uwikłani są w trzeciej części we współdziałanie z innymi grupami. Przybiera to niekiedy postać swoistego współzawodnictwa w sferze dydaktycznej, chwalenia się własnymi zainteresowaniami, rywalizacji zabawowej itp. Rzadko jednak występuje walka o obszar działania. W podobne współdziałanie i rywalizację uwikłana jest prawie połowa „przeciętnych”.

Zdecydowanie inaczej przedstawia się sytuacja paczek młodzieży „trudnej”, zarówno z pogranicza, jak i grup przestępczych. Cechuje ją wąskie pole współdziałania, szersze swoistej konkurencji. Rywalizacja z innymi paczkami osiedlowymi o teren zabaw i gier, sympatie swych członków, miejsce spotkań i przebywania, czy wreszcie o obszar aktywności przestępczej rodzą wiele konfliktów. O istnieniu ostrej rywalizacji wspomina dziesiąta część „trudnych” z pogranicza i przeszło piąta z marginesu. Tylko nieliczni wspominają o rywalizacji z poszczególnymi członkami innych paczek. Można więc przypuszczać, że dziesiąta część paczek skupiających młodych z pogranicza, grup, które intensywnie współdziałają z jednymi, a zarazem silnie rywalizują z innymi, to zespoły mogące bardzo łatwo przeobrazić się w grupy przestępcze. Świadczy o tym treść owego współdziałania i rywalizacji. „Wzorowych” i „przeciętnych” różni od „trudnych” poziom otwartości ich paczek. W przypadku pierwszych spotykamy nie więcej niż 10% grup inkluzywnych, gdy w przypadku młodzieży z pogranicza już 20%, a młodych z marginesu aż 40%. Również względna izolacja jest częściej spotykana w paczkach młodzieży „trudnej” niż w pozostałych. Tak więc inkluzywność to kolejna cecha form współżycia społecznego „trudnych”, zwłaszcza z marginesu. Piąta część z pogranicza wprost w swych wielu wypowiedziach akcentuje, że grupy, do których należą, mają zamknięty charakter, że „obcych” nie dopuszcza się do udziału w nich. Połowa tychże uznaje je za warunkowo inkluzywne stwierdzając, że dopuszcza się do przynależenia osoby nowe tylko w szczególnych sytuacjach, np. „wykruszania” się jej dotychczasowych członków i o ile kandydaci spełniają oczekiwane wymogi. Chodzi najczęściej o wymagania charakterologiczne sprawdzane w dotychczasowych kontaktach i próbach. Zauważamy, że poziom hermetyczności paczek silnie upodabnia młodych z pogranicza do osób z marginesu. Cecha ta sprzyja stabilizacji struktury i organizacji społecznej omawianego rodzaju paczek. Różni te kategorie osób poziom dopuszczenia ich sympatii do udziału w grupowym życiu.

Okazuje się więc, że poszczególne kategorie paczek skupiających młodzię cechują się w swej dominancie swoistymi spoiwami. Jednakże w obrębie niemal każdej z nich odnajdujemy takie cząstki, które są wspólne wszystkim. Wszędzie bowiem — choć w różnej ilości — występują kręgi wspólnej zabawy i rozrywki, zespoły wspólnych zainteresowań.

i upodobań czy zadaniowe. Różnice dotyczą nośności wychowawczej poszczególnych rodzajów spoiw. Największa potencja wychowawcza tkwi w koleżeńsko-rówieśniczych grupach wspólnych zainteresowań społeczno-kulturowo-poznawczych. Wspomniane całości społeczne krzyżują się, zarówno gdy chodzi o przynależność członków, jak i pole ich działania. To właśnie stanowi znaczącą szansę wychowania rówieśniczo-koleżeńskiego.

#### GROUPS OF YOUTH IN THE URBAN ENVIRONMENT ATTEMPT AT TYPOLOGY

##### Summary

The article presents a fragment research results of housing estate communities of Szczecin and Poznan. It concerns groups of youth (of the same age and others) in the age 13 - 20-working or studying. The authors dwell on the sociological definitions of social group providing also their own understanding of the notion. It is found that the examined youth belongs most frequently to the contemporary groups (packs and gangs) and to loose social circles. Criteria to divide the population were: 1) level of the social adjustment, 2) level of social, cultural and educational activity. These criteria allowed to distinguish „exemplary” youth, „medium”, „difficult” from the social margin and „difficult” in the conflict with law. The research proves that the respective categories are loosely related to school as institution, with the example of „medium” youth. Next, the composition of youth groups and circles was established. It appeared that on account of their institutionalized background, it is mostly the „medium” youth which belongs to them, it is rarely the case of „exemplary” youth and sporadically only of the „difficult” one. Members of extraschool packs are usually the „difficult” ones (both categories), next the „exemplary” ones and rarely the „medium” ones. It has been also established that the binding force varies as well: it is common interests for the „exemplary” and „medium” ones and crime and delinquency for the „difficult” ones, it concerns mostly the youth remaining in conflict with law.